

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł 3, Zagranicą zł 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jasińska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, t-telef. 82, J. Karlińska, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI

Mickiewicza, 23, tel. 299.

POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:

Gotowe palta i ubrania.

MEBLE.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom warunki ulgowe.

Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

## Echa niefortunnych wieców.

### List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Wobec zamieszczonej notatki w „Słowie” dnia 29 września r. b., że ja razem z grupą wyzwoleniowców zakłóciłem spokój na odbytym wiecu w dniu 27 września r. b. w Sali Miejskiej pod hasłem „Reforma rolna a wyżywienie miast”. Wobec zamieszczonego artykułu w „Słowie” dnia 13 b. m. pod tytułem „Wiec niedzielny”, w którym również była zamieszczona w dosłownym brzmieniu, niby to uchwalona rezolucja, protestująca przeciwko reformie rolnej przez zgromadzoną publiczność miejską i podmiejską, oraz wybranie dwóch delegatów w osobach p. Totwena i profesora Bossowskiego dla przedłożenia uchwalonej rezolucji władzom Ustawodawczym i Rządowym.

W imię bezstronności i przedstawienia sprawy w świetle rzeczywistości, najuprzejmiej proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie co następuje:

Jestem bezpartyjny, do „Wyzwolenia” nie należę, na wiecu w dniu 27 września byłem, lecz z grupą wyzwoleniowców nie występowałem i spokoju nie zakłócałem. Natomiast jest prawdą, że prosiłem o głos dla obalenia kłamliwych tez w ogłoszonym przez prof. Bossowskiego referacie przeciwko reformie rolnej, oraz że zaprotestowałem przeciwko usiłowaniu przeprowadzenia przez prezydium wiecu rezolucji, protestującej przeciwko reformie rolnej wbrew życzeniu i protestowi zgromadzonej publiczności. Dalej jest prawdą, że organizatorowie wiecu, zgromadzoną publiczność, a protestującą przeciwko narzucaniu przemocą rezolucji, nazywali „warchołami i bolszewikami”.

Co zaś do „wiecu niedzielnego”, odbytego w dniu 11 b. m. to będąc również obecnym na podstawie otrzymanego zaproszenia stwierdziłem, że organizatorowie wiecu użyli najniekuczniejszych sposobów, celem usiłowania przeprowadzenia protestującej rezolucji.

Po wygłoszonym referacie przez księdza Wyrebowskiego, w najwyższym stopniu kłamliwym, i straszącym zgromadzoną publiczność: głodem, chłodem, epidemjami, brakiem mieszkań, napływem milionowych rzesz włościańskich do miast, brakiem produktów spożywczych, upadkiem złotego jako środka płatniczego, ponownym upadkiem Polski i dostaniem się w jarzmo niewoli i t. p. — co ma stać się według słów

prelegenta po przeprowadzeniu reformy rolnej.

Po steroryzowaniu oponentów za pomocą kilku bojówek, organizatorów, pomimo protestu zgromadzonej publiczności, usiłowali odczytać zawczasu przygotowaną rezolucję, której treści nikt nie słyszał, i takową podać pod głosowanie. Głosowali tylko zorganizowani bojowcy, reszta publiczności do 90 proc. protestowała lub powstrzymała się od głosowania. Nie zważając jednak na to, organizatorowie wiecu uznali rezolucję za jednogłośnie przyjętą, jak również wybór wyżej wspomnianych delegatów.

Kiedy zwróciłem uwagę prezydium wiecu, że rezolucji nie można uznać za przyjętą, jak również i wyboru delegatów, ponieważ głosowało za ledwie 10 proc. zgromadzonych i gdy poprosiłem o głos celem obalenia kłamliwego referatu, wygłoszonego przez ks. Wyrebowskiego, oraz ostrzeżenia zgromadzonej publiczności przed nieuczciwą robotą, szkodzącą nie tylko społeczeństwu ale i Państwu — przewodniczący głosu udzielił. Organizatorowie jednak w obawie zdemaskowania ich nieuczciwej roboty, wpełnili mnie za kulisy i tam jeden z nich groził mi rewolwerem, jeżeli ośmielię się cokolwiek mówić. Poczem z największym pośpiechem z nieprzyjętą rezolucją ulotnili się, by ją potem ogłosić w „Słowie” dnia 13 b. m., jako przyjętą.

Wiadomo, że robota ta jest dziełem „żubrów” centrowych i kresowych z ich organem monarchistycznym „Słowem”, w którym tak ostro krytykują terror bolszewicki, a sami go używają, dla obrony swoich majątków i do obalenia tego, co Rząd uznał za potrzebne, a Sejm i Senat uchwalili i na co milionowe rzesze czekały od wieków.

Czyż nie jest ta robota warcholską, czyż nie jest godną napiętnowania? Mało jej jest widocznie wewnątrz kraju, skoro zwracają się do Ligi Narodów, by ta interwenjowała u Sejmu i Rządu Polskiego, celem niedopuszczenia przeprowadzenia reformy rolnej. Czyż nie tą samą drogą ongiś „Targowiczanie” sprowadzali obce wojska do Polski dla obrony swojej złotej wolności i obalenia Konstytucji 3-go Maja, a zarazem i niepodległości Polski?

Dziś tą samą drogą chcą obalić reformę rolną, a może i niepodległość Polski, zapewniając, iż tylko oni będą zdolni, mając w posiadaniu obszary ziemskie, wyżywić miasto, wojsko i zasilić Skarb Państwa.

Tylko zapomnieli biedacy, że przed rozbiorem Polski wszystkie ziemie należały wyłącznie do nich, razem z włościanami jako poddanyimi, Polska zaś była biedną, Skarb był zawsze pusty, bo podatków nie chcieli płacić, wojska nie było za co utrzymać dla obrony Państwa i odparcia wrogów, których sprowadzali dla obrony złotej wolności, a ujarznienia Polski.

Czyż możemy dziś zachować się biernie, znając historję upadku naszej Ojczyzny i Jej zbyt niedawną niewolę — czyż możemy pozwolić dzisiejszym „targowiczonom”, wśród których żyje jeszcze i jest stosowane *liberum veto*, burzyć ustrój społeczny Polski przez uciekanie się o pomoc do obcych, podrywające autorytet i powagę Państwa zagranicą. Dalej, do dążenia i utrzymania masy włościańskiej bez roli, w biedzie i nędzy, oraz zmuszenia jej do emigracji na morze w poszukiwaniu kawałka chleba.

Jakąż gwarancję ci panowie dadzą, że po wyprzedaniu jedynego naszego bogactwa: ziemi i lasów w obce ręce, nie wyjadą z otrzymanym kapitałem zagranicę, by tam go bezpiecznie ulokować, co dziś już czynią, Polskę pozostawiając obdartą, biedną, z pustym skarbem, bez możności utrzymania wojska, strzegącego Jej bytu samodzielnego.

Wobec czego, obowiązkiem ludu polskiego jest stać mocno na straży zdobytego ustroju społecznego i wszelkich reform, zdążających do poprawy jego bytu, oraz do zubożenia się Państwa naszego. Bo tylko przez reformy i usilną pracę położymy kres emigracji polskiego ludu, przechodzeniu ziemi i lasów w obce ręce, a także utrwaliły stan gospodarczo-ekonomiczny Polski, oraz Jej byt niepodległy.

W najbliższym numerze postaram się obalić kłamliwe referaty, wygłoszone na wiecach w Wilnie przez prelegentów przeciwko reformie rolnej, a także udowodnić jaką korzyść może przynieść reforma rolna nietylko wsi, ale i miastom.

14.X.—1925. Wilno.

Kajetan Rożnowski.  
b. poseł na Sejm Wileński.

### TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”).

Dziś

### „PAJAC”

opereka Roberta Stoiza

Początek o godz. 8 wiecz.

Otrzymano Transport Kalosz Krajowych

„PEPEGE”

Sniegowcy Męskie, Damskie i Dziecinne.

Ceny fabryczne.

poleca: DOM HANDLOWY K. RYMKIEWICZ  
Mickiewicza 9.

## Konferencja w Locarno.

Chamberlain jest pełen optymizmu.

„Żaden z Rządów nie ponosi odpowiedzialności za wojnę”

LOCARNO 14.X. (Pat). Chamberlain oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że zapatruje się na konferencję z optymizmem i jeszcze bardziej pełnym zaufaniem.

Minister podkreślił, że rokowania w sprawie paktu reńskiego zostały zakończone i że przedstawiciele mocarstw w Locarno zgodzili się co do tego, że żaden z ich rządów nie ponosi odgórnej odpowiedzialności za wojnę.

Chamberlain widzi w charakterze konferencji, nacechowanej powszechną dobrą wolą najlepsze gwarancje, oraz zapowiedź stałego pokoju w Europie.

W oświadczeniach złożonych dziennikarzom angielskim, Chamberlain podkreślił, że konferencja doszła do punktu, w którym żaden rząd nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności wobec historii za niepodpisanie tego rodzaju paktu.

Polska nie jest odosobniona.

PARYŻ, 14.X. (Pat). „Petit Parisien” donosi z Locarno, że pogłoski o rzekomem odosobnieniu Polski na konferencji są najzupełniej bezpodstawne.

Korespondent „Matin” przewiduje, że skoro tylko pakt zachodni zostanie podpisany Niemcy pokażą się jeszcze bardziej nieprzejednane w kwestji układów wschodnich, lecz te ostatnie manewry będą zupełnie bezowocne, gdyż Francja jest zdecydowana nie odłączać swej własnej sprawy od sprawy Polski i Czechosłowacji.

Prasa angielska o stanowisku Polski.

LONDYN 14.X. (Pat). Korespondent „Morning Post” donosi z Locarno, że Niemcy ustąpiły w sprawie artykułu 16 paktu Ligi.

Minister Skrzyński upiera się przy gwarancjach, a Berlin domaga się zmian na granicy wschodniej i zmian na zachodzie.

Korespondent „Timesa” pisze: Polska zdaje się zrezygnować ze specjalnych gwarancji.

Naogół delegaci są zdania, że wejście Niemiec do Ligi Narodów jest dostateczną gwarancją.

Zdaje się, że w sprawie wejścia Niemiec do Ligi Narodów znaleziono rozwiązanie.

W sprawie paktów arbitrażowych zrobiono postępy. Niektóre punkty poddano rozpatrzeniu prawników.

Min. Skrzyński naradza się z Briandem i Luthrem.

LOCARNO 14.X. (Pat). Briand odbył naradę z ministrem Skrzyńskim, który z kolei przyjął wizytę Luthra.

Sprawa wschodnich traktatów arbitrażowych.

O „modus vivendi”.

LOCARNO, 14.X. (Pat). Prawnicy niemieccy, polscy i czechosłowaccy kontynuują narady nad wschodnimi traktatami arbitrażowymi.

Można już dziś powiedzieć, że polityczne dyskusje w sprawie tej są prawie zakończone.

Co się tyczy gwarantowania wspomnianych traktatów przez Francję, to zdaje się, że znaleziono szczęśliwą formę, która z jednej strony liczy się z istniejącymi traktatami, a z drugiej strony odejmuje tej gwarancji charakter, który z niemieckiego punktu widzenia byłby nie do przyjęcia.

Sądzą tutaj, że jeżeli prace nad wschodnimi traktatami arbitrażowymi posuwać się będą naprzód w takim tempie jak dotychczas, to sprawa będzie mogła być omówiona już na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu konferencji.

W tym wypadku ministrowie Skrzyński i Benes zostaliby zaproszeni na to posiedzenie.

Zaprzeczenie pogłoskom ewakuacji Nadrenji.

LOCARNO 14.X. (Pat). Koła francuskie zaprzeczają pogłoskę podaną przez „Daily News” i stwierdzającą, że poczyniono Niemcom obietnice ewakuowania strefy reńskiej, oraz uczynienia nie widoczną okupacji w innych strefach Nadrenji, skoro tylko pakt reński będzie podpisany.

Benesz o porozumieniu z Niemcami.

LONDYN 14.X. (Pat). Wobec sprawozdawcy „Daily Mail” w Locarno dr. Benesz oświadczył, że pominąwszy niektóre szczegóły techniczne, porozumienie w sprawie wschodnich układów arbitrażowych z Niemcami jest prawie zupełne.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.



## Niedołęstwo jednych i drugich.

Od pięciu lat miasto nasze znoś cierpliwie ciężkie niedołęstwo swego magistratu. Nie ma człowieka w Wilnie (prócz chyba ojców miasta i ich rodzin), którzyby na skład magistratu, jego apację i zupełną obojętność na potrzeby mieszkańców nie narzekali.

Każdy klnie i jęczy, opowiada, drwi i wyśmiewa, skarży się i ponosi straty, ale bezgranicznie leniwość ducha i anemja mózgowa, cechująca nasze społeczeństwo, wstrzymuje go od jakiegokolwiek akcji obronnej. Latami całymi znosiliśmy bruki i chodniki takie, że w żadnym mieście po wojnie, nie wytrzymałoby podobnego stanu rzeczy choć trochę wygodnym magagający obywatele. Dziś niby jest o tyle lepiej, że zabrano się do naprawy skandalicznych dziur i wyrw, na których przez lat kilka setki osób polecało sobie ręce i nogi, a wiele więcej popsuło buciki i nabiło sińców.

Reperuje się więc! Ale jak! Ale jakim planem czy systemem? Zamiatając od środka miasta i zataczając kolistym planem tworząc jakąś całość kulturalną i uporządkowaną, rzuca się chodniki to tu, to tam, opuszczając najbardziej uczęszczane miejsca, reperując odległe, mniej uczęszczane. W dodatku robią się zatory i ruiny nie do przebycia. W późną jesień zaciągnęły się roboty koło splantowania góry (od Portowej do Pohulanki) i utworzenia tam ulicy Słowackiego; cała rzeka gliniastego błota, lgnącego, plamiącego ubranie i obuwie, płynie z góry, po przez ulicę Mickiewicza, koło placu Łukiszcz. Lepka maź, naladowana w wózki, ciągną umęczone konie, by wylać to wszystko nad brzeg Wilji, gdzie poza drzewami alei tworzy się jakaś szeroka eplanada, zapewne gwoździ wysypiania tam śmieci, jak już nieraz w tam miejscu bywało.

Raz po raz, już położone płyty kamiennego chodnika wyrwa się po raz drugi i trzeci nawet, i zakłada kable, płyty przy tych eksperymentach pękają, nowy chodnik ma znów szpary i pochyłości jak stary. W dodatku, przejścia pomiędzy chodnikami u wylotu bram, to też istne swiste *curiosum*. Czekając idąc spokojnie, pewny i zadowolony, że, ach, na tej ulicy szczęściem jest równo i gładko, aż tu nagle, ślizga się, potyka, leci z nogami do kałuży, bo spadł z wysokiego brzegu chodnika, który się urwał na obrzydliwym rumowisku kamieni, pełnym dziur i błota, stanowiącym łącznik pomiędzy kawałkami gładkiego chodnika.

A dziedzińce? A ubikacje? Za niemieckiej okupacji bywały komisje sanitarne, wdzierające się nawet do prywatnych mieszkań, teraz nie raczą zorganizować żadnej kontroli co do porządków, jakie niesi obywatele miasta „zaprawdzają” na swych dziedzińcach, w chodach i około domów. Pogniłe deski, połamane poręcze, kałuże, smrody koło pomp, śmietniki koło studni z wodą do picia, rzucanie nieczystości i brudów

tam, gdzie każdemu najbliższemu, mówiąc już o ciemnościach na schodach, zaniechaniu piwnic i utrzymaniu miejsc ustępowych w stanie wykluczającym możliwość używania onych przez człowieka cywilizowanego.

To się dzieje w śródmieściu. A na krańcach? Tam już... „pozostawcie nadzieję”. Mogą się ludzie topić w błocie i rozbiłaj lby w ciemności. Ojcowie... macochy miasta raczej, śpią śłodko, zamarynowani w własnym doskonałym mniemaniu o sobie. I cóż ich niedola „dzieci” obchodzi?

Piszący te słowa przechodził niedawno opodal ulicy Inflanckiej na Zwierzyńcu. Do stojącego niedaleko szpitala chorób zakaźnych rozkopana droga. Wielkie prace inżynierskie! Kanał, chodnik... a ślicznie. Cóż kiedy o 200 kroków dalej leżą kupy śmieci i nieczystości wywiezionych tu i rzuconych, pewnie dla użytku nia piaszczystego gruntu, a obok w całej okazałości szkielek koński z resztą padliny, ogryzanej przez pieski. Otóż masz i spacer za miasto, do lasu, dla użycia świeżego powietrza.

Za młynem, na drodze do Karolinek, w wąwozie, stale zrzucają śmiecie, i niejednokrotnie w tej ślicznej miejscowości smród odchodów i padliny zatruwa powietrze.

Mamy co pokazywać przyjeżdżającym wycieczkom, mamy! Każdy się stara tutaj ozdobić miasto, a Magistrat najbardziej! Co to np. znaczą te rozmaite „kuczki”, poroższwane po całym mieście gwoździ sprzedawcy gazet, lud starych karmelków, zakurzonej czekolady i wody sodowej? Szpecą najhazardniej najgłośniejsze ulice miasta, a co roku ich więcej. A znów strzelnice! Nie dosyć, że plac Łukiszki, na którym pośrodku pokutuje odwieczny „domaczek” i kramiki ślicznie dodające wdzięku i zdobiące częste parady tam się odbywające, ale z brzegu postawiono strzelnice...bude szkaradną i której użyteczności publicznej nikt jakoś nie może zrozumieć, prócz łobuzów, znajdujących tam sposób zabicia czasu i wydania bezmyślnie kilku groszy.

Nie dość tego, przy placu Katedralnym, urągając powadze tego pięknego miejsca, tuż przy chodniku, znów wyrosła taka „kuczka” ze strzelaniną, grożąca rykoszetami kulek oczom przechodniom.

Magistrat nie ma pieniędzy, mówi się ogólnie... tak, jak na co. Nie na najpilniejsze potrzeby to pewne, onegdaj uchwalili 3000 zł. na standard 85 pułku. Trechę to słono i czy nie można było poczekać, lub na bardziej realną korzyść, choćby na oświatę w wojsku, przeznaczyć sumę tak dużą?

Ala cóż? Pisze się, gada, a protestu zbiorowego, który by jedynie mógł zmusić Magistrat do ustąpienia i zarządzenia nowych wyborów, jak niema tak niema.

Obywatel.

## Proces o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze Lwowa komunikują, że w drugim dniu procesu o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej składał w dalszym ciągu zeznania oskarżony Szeiger.

Twierdzi on, że stanął przypadkiem po za grupą ludzi, złożoną z około 30 osób, z której rzucono pod powóz Prezydenta jakiś przedmiot. Oskarżony, widząc dobywający się dym, począł uciekać.

## Lord Grey o przeszłej i przyszłej wojnie.

Jedna z najciekawszych książek, jakie ukazały się w ostatnich czasach na półkach księgarskich nad Tamizą, to niewątpliwie pamiętnik lorda Grey'a. Mówi się o nim w Londynie bardzo wiele. Pomimo, że treść jego stanowi przeszłość, stał się on niezwykle aktualnym w obecnej chwili. Cały bowiem pamiętnik przenika chęć otrzymania odpowiedzi na pytanie: kto jest winowajcą wielkiej wojny? Lord Grey, jak wiadomo, był jednym z najszcześniejszych i najbardziej gorliwych twórców paktu Ligi Narodów, wraz ze zmarłym niedawno Leonem Bourgeois, poświęcając się w Werselu opracowaniu tego kodeksu międzynarodowej walki z wojną. Aż do 1916 r. lord Grey był jednym z najwybitniejszych mężów stanu w Europie. Wojnę przewidywał oddawna i w swojej polityce dążył do wyrównania porachunków pomiędzy Anglią, Francją i Rosją.

Systemem równowagi sił chciał zapobiedz wojnie. System zawiódł

zupełnie. I oto teraz zdala od życia politycznego, w którym bierze udział niewielki, pisze:

„Po tern, kiedy wojna rozpoczęła się, często wśród bezsensownych nocy myślałem się pytaniem: czy można było jej zapobiedz? Czy nie spełniłem czegoś, co można było zrobić? Z trudem zasympałem i budziłem się znnowu o czwartę nad ranem z tem samym męczącym pytaniem: Wówczas przychodziły mi do głowy różne hipotezy, zastanawiałem się nad nimi i odrzucałem jedną po drugiej, nie zapobiegłyby one katastrofie.” Coś śliniejszego, niż świadoma wola, pchało narody do wojny — według lorda Grey'a. Tem silniejszym uczuciem był strach jednego narodu przed drugim. Ten wzajemny strach wywołał straszną katastrofę.

Rozpamiętywania lorda Grey'a, jak wspomniano, nabrały dziś szczególnej aktualności wobec tego, że przed konferencją w Locarno Niemcy poruszyli sprawę odpowiedzialności za wybuch wojny, z niepreparatnym uporem wracając do niej w chwili rokowań o bezpieczeństwo Europy.

„Po 1870 r. — pisze lord Grey — Niemcy nie miały podstaw do oba-

## Z Litwy Kowieńskiej.

### Ataki „Lietuvos Žinios“ na politykę rządu litewskiego w sprawie Polski.

KOWNO. 14.X. (Pat). „Lietuvos Žinios“ pisze, że rząd litewski zmuszony został przez liczne protesty do odwołania delegacji swej z Kopenhagi, zagrania kamedii kryzysu rządowego, wreszcie do wyszukania nowej drogi dla swej polityki.

Uczyniono to wszystko nie ze względu na samą konferencję, lecz z obawy przegrania zbliżającej się kampanii wyborczej.

W całym kraju zorganizowano zbiórki na rzecz zdobycia Wilna i w tymże czasie wysłano delegację do Kopenhagi.

Teraz organizuje rząd „Dzień Żałoby po Wilnie” i tegoż dnia wysła delegację do Lugano.

Jak można — zapytuje „Lietuvos Žinios” — w demokratycznej republice tak lekceważy opinię narodu i rzucać Litwę w objęcia Polski w chwili, w której Polacy szukają zbliżenia z Rosją, aby jej desinteresement co do losu Litwy wygrać dla siebie.

### Przeciw rokowaniom z Polską.

KOWNO. 14.X. (Pat). Szezeviczius, poseł opozycji do Sejmu litewskiego, miał w czasie dnia „żałoby po-wilenskiej” w Kownie odczyt, w którym między innymi powiedział: „że Litwa nie powinna przystępować do rokowań z Polakami dopóki Polska nie zwróci Wilna.

Obecnie jednak stanęła Litwa wobec faktu dokonanego rokowań z Polską.

Należy więc teraz Polakom zadać pytanie, czy zechcą oddać Wilno, a jeśli odpowiedzą odmownie, to Litwa musi natychmiast nawiązać stosunki z Niemcami.

### Berlińskie knowania.

#### Boją się zgody Polski z Litwą.

KŁAJPEDA. 14.X. (Pat). „Memeler Rundschau” zamieszcza artykuł inspirowany przez Berlin, w którym pisze, że ewentualny układ handlowy między Polską i Litwą, wywołałby raczej w obecnej sytuacji politycznej więcej jeszcze tarę niż było ich dotychczas.

Dla państw bałtyckich byłoby rzeczą niebezpieczną, zdaniem dziennika związać się z Polską, gdyż Polacy nie ścierpią samodzielnosci Litwy.

Przy tem Polacy w swych oświadczeniach obecnych nie uwzględniają zupełnie znaczenia Niemiec dla państw bałtyckich i zapominają, że rozstrzygnięcie na wschodzie nie może mieć miejsca bez udziału Niemiec.

Pomijając kwestję Kłajpedy stwierdzić należy, — pisze dziennik — że wreszcie musi rozpocząć się filoniemiecka polityka Litwy i to nie tylko na papierze lecz i w rzeczywistości, ale i polityka niemiecka w stosunku do państw bałtyckich musi być zrewidowana.

Aktualna sprawa paktu bezpieczeństwa, wizyta Cziczierina w Berlinie, złożone przez niego denuncje w Berlinie i w Warszawie, dają wiele do myślenia.

Litwa i Kłajpeda nie dojdą nigdy do rozkwitu i nie osiągną pokoju, dopóki nie nastąpi gruntowna zmiana w stosunku Litwy do Niemiec.

## Wiadomości polityczne.

Na łamach „Neue freie Presse” zamieszcza znany publicysta wiedeński Ludwik Bauer artykuł o konferencji w Locarno, w którym podaje, że Niemcy uzyskały więcej niż kiedykolwiek mogły przyszczać, mianowicie: skrócenie czasu okupacji, zniesienie kontroli wojskowej, miejsce w Radzie Ligi, zabezpieczenie przeciwko przemarszowi wojsk przez ich terytorjum, faktyczne zniesienie gwarancji francuskich dla traktatów wschodnich, ochronę przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu zagrażającemu Niemcom.

W związku z art. 16 paktu, zniesienie ograniczeń, które przewiduje artykuł 19 paktu, wreszcie zmianę traktatu.

Równouprawnienie — kończy Bauer — którego tak dawno Niemcy domagały się, zostało już urzeczywistnione. (Pat.)

„Uniter Press” donosi: Zdaniem kół poinformowanych konferencja w Locarno wpłynęła być może, w razie osiągnięcia przez nią pozytywnych wyników, na stanowisko Amaryki wobec Ligi Narodów. Amerykańscy przyjaciele Ligi Narodów podkreślają znaczenie przystąpienia Niemiec do Ligi dla jej prestigeu

i rozpoczynają rozległą kampanję za przystąpieniem Ameryki do Ligi.

Wczorajsze posiedzenie rady ministrów, na którym podsekretarz stanu Kempner zwał sprawę z przebiegu konferencji w Locarno, przeciągnęło się znacznie poza północ.

Podsekretarz stanu Kempner, który we Frankfurcie nad Menem wsiadł do aeroplanu, zmuszony był wylądować w Lipsku, skąd przybył do Berlina dopiero na krótko przed godziną 9.

Ta okoliczność opóźniła posiedzenie rady ministrów.

O przebiegu posiedzenia brak jakichkolwiek wiadomości oficjalnych. „Berliner Tagesblatt” dowiadyuje się, że sytuacja jaka powstała w Locarno, zmusza delegację niemiecką do pewnych ustępstw od ustalonej przed wyjazdem taktyki, i że delegacja niemiecka szuka obecnie aprobaty całego gabinetu, dla kroków jakie zamierza uczynić w Locarno.

Sprawy omawiane na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, mają, według informacji dziennika, dotyczyć głównie okupacji Nadrenji i ewakuacji strefy kolońskiej. (Pat.)

## Z SEJMU.

### Sejmowa Komisja Skarbowa.

#### O Ustawę stempłową.

WARSZAWA, 14.X. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o opłatach stempłowych. Rozpatrzone zostały postanowienia w przedmiocie opłat spółek i pełnomocnictw.

Obszerniejszą dyskusję wywołała sprawa obciążenia opłatami stempłowymi w wysokości 3 proc. akcji spółek zagranicznych wniesionych do Polski.

Wypowiedziany był pogląd, iż tego rodzaju postanowienie będzie faworyzowało wszystkich tych, którzy akcje zagraniczne będą przechowywali zagranicą.

Z drugiej strony jednak przepis taki może współdziałać w umieszczeniu kapitałów zagranicznych w przedsiębiorstwach krajowych. Załatwienie tego zagadnienia odroczone do czasu otrzymania od rządu wyjaśnień co do ogólnej polityki w sprawie działalności kapitałów zagranicznych w Polsce.

### Sejmowa komisja prawnicza.

#### Trybunał kompetencyjny.

WARSZAWA, 14.X. (Pat). Sejmowa Komisja Prawnicza załatwiła prawki Senatu do projektu ustawy o trybunale kompetencyjnym, po czym przewodniczący przystąpił do traktowania wniosków poselskich o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

W sprawie tej zgłosił wniosek o odroczenie obrad pos. Bitner. Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego, że komisja na dzisiejszym posiedzeniu ograniczy się jedynie do wysłuchania referatu, natomiast do merytorycznych obrad przystąpi dopiero po zajęciu przez rząd stanowiska w tej kwestji, pos. Chrześcijańskiej Demokracji opuścili salę obrad. W dalszym ciągu posiedzenia pos. Pużak (PPS) wygłosił swój referat, który dotyczył jedynie wstrzymania automatycznej podwyżki komornego oraz rozszerzenia moratorium mieszkaniowego na bezrobotnych.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Sowieckie kartofle dla Anglii.

Sowiecki związek ziemniaczany w Piotrogradzie zawarł umowę z importerami angielskimi na dostawę do Anglii i na wschód 2 milionów pudów kartofli. (a. k.)

### Pomnik Lenina w Petersburgu.

Wydział gospodarki komunalnej w Piotrogradzie przystąpił do budowy pomnika Lenina na placu obok dworca Finlandzkiego. Fundament pomnika będzie ważył około 10 tysięcy pudów. Wysokość pomnika, razem z piedestałem i figurą, wyniesie 8 metrów. (a. k.)

### Ligi podatkowe dla kooperatywy.

Komisariat ludowy finansów S.S.S.R. ogłosił, że przy stosowaniu przepisów o ulgach podatkowych dla kooperatywy wystarczające jest posiadanie przez kooperatywy statutu zarejestrowanego w gubernjalnych jednoczeniach kooperacyjnych lub w gubernjalnych wydziałach rolnych. (a. k.)

wiania się kogokolwiek, ale umacniały się i przez zbrojenia i przez trójprzymierze, aby i w przyszłości nikogo nie obawiać się. Francja po 1870 r. naturalnie żyła w obawach i aby ich się wyżyć, zawarła dwuprzzymierze z Rosją. W. Brytanja, mając małą armię i wielkie imperjum, poczęła niepokoić się, a potem, gdy Niemcy zbudowały sobie wielką flotę, odczuła lęk. Anglja obawiała się, że będzie zupełnie oosobniona. Zawarła wówczas umowę z Japonją, a następnie porozumiała się z Francją i Rosją. Wówczas Niemcy zlekęły się, że wkrótce nadejdzie czas strachu dla nich. Sądząc, że są niezwykcie nie, pośpieszyli zadać cios.

„Tylko Niebo wie całą prawdę o ludzkich sprawach, ale sądzę, że moje tłumaczenie najdokładniej określa przyczyny wojny.”

Jeżeli takie siły fatalne pchały narody do wojny, to w każdym razie Niemcy nie chciały tym siłom przeciwstawić się — oto zarzut, jaki Lord Grey czyni Niemcom. W ostatniej chwili zaproponował on Bethman-Hollwegowi przekazanie sprawy takiej samej konferencji, jak ta, która rozstrzygnęła zatarg o Agadir i komplikacje bałkańskie w 1912 r. Kanclerz

odmówił. Coprawda — pisze lord — był on tylko figurą w rękach partji wojskowej, a taką samą marjonetką był Wilhelm II.

„Stalo się oczywiście — pisze lord Grey — że Niemcy nie wypowiadzą wojny tylko wówczas, jeżeli osiągną zupełny triumf dyplomatyczny i upokorzą Francję i Rosję. Stronicy pokoju dostawali wówczas jeden cios za drugim. Miotem był Los, jak w tragedjach greckich. Pokój Europy walczył o swoje życie. I kiedy zdawało się, że już ma szansę zwycięstwa, los mu zadawał nowy cięższy cios.”

Lord Grey polemizuje, z twierdzeniem Wilhelma II, że, katastrofy nie byłoby, gdyby Anglja powiedziała odrazu, że w razie wojny poprze Francję. Rząd angielski istotnie nie wiedział, jakie zajmie stanowisko, wiedziano tylko jedno, że wojna przyniesie Europie zdziwienie na wiele lat.

„W poniedziałek, dn. 3 sierpnia — pisze Lord Grey — odwiedził mnie w Foreign Office, jeden z moich znajomych. Stał się z nim przy oknie. Zapalano latarnie. Odezwaliśmy się: Gasną światła w całej Europie. Nikt z nas już nie ujrzy zapalonych.”

Przed samem wypowiedzeniem

wojny Lord Grey wyrażał przerażenie wobec tego, co ma nastąpić. Nienawidzę wojny — powiedziałem wówczas do posła austriackiego br. Mensdorfa. Wojna to największy krok do socjalizmu, jaki tylko można zrobić. Po wojnie będziemy mieli wszędzie rządy robotnicze.”

A oto wskazania, które lord Grey daje na zasadzie wspomnień dla terźniejszości. Wątpliwem jest, czy Europa zrozumiała dostatecznie, że wojnie w przyszłości trzeba zapobiedz za wszelką cenę. Pokój jest nieodzowny dla wszystkich. Europa winna zrozumieć lekcję poprzedniej wojny, albo zginie. Nowa wojna zakończy się zgubą cywilizacji, albo raczej resztą tego, co z cywilizacji zostało. Jeżeli lekcja nie będzie wysłuchana — ostrzega ponuro lord Grey — Europa zjeździe do grobu tak jak zesły doń wielkie cywilizacje starożytne. Przyjdzie na zmianę nowa kultura gdzieś po za granicami Europy, być może tę kulturę stworzy rasa nieuropejska.

Pamiętniki lorda Grey'a zrobiły w Londynie wielkie wrażenie, a duch ich powinien przedostać się po za kanał Lamanche, dotrzeć do cichego Locarno, M. N.



# Życie gospodarcze.

**Na marginesie referatu p. Wiślickiego o sytuacji gospodarczej kraju.**

W numerze wczorajszym zamieściliśmy sprawozdanie naszego reportera z referatu p. Wiślickiego o sytuacji gospodarczej kraju. Niewątpliwie referat p. Wiślickiego zawierał sporo słusznych uwag, szczególnie pod adresem Ministerstwa Skarbu i podwładnych mu urzędów. Tem niemniej jednak zaznaczyć wypada, że poseł Wiślicki stanął na stanowisku wybitnie stanowczym.

Kwintesencją wczorajszego przemówienia w cyрку było: „Polska, to my, przedstawiciele handlu i przemysłu. Od nas, wyłącznie od nas zależy byt państwa”. A że referent był wyraziścielem całego bez wyjątku kupiectwa krajowego świadczą fakt, że p. Wiślicki był rześście oklaskiwany przez obecne na sali prezidium stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan z p. wice-prezesa Tadeuszem Miśkiewiczem na czele. Lider kupiectwa warszawskiego nie jest zresztą odosobnionym. W ten sam sposób przemawiają u nas z małymi wyjątkami wszyscy.

Ważnym będzie przede wszystkim to, żeby wreszcie zrozumiano u nas, że interes państwa góruje nad interesami poszczególnych klas, klasowymi, partyjnymi i t. d. Państwo zaś ze swej strony troszczyć się winno o dobro wszystkich swoich obywateli. Państwo jednakowoż otoczyć opieką winno zarówno tego, który w znacznym stopniu przyczynia się do zasilania skarbu państwowego, jak tego, który wskutek warunków społecznych musi być utrzymywany kosztem tegoż skarbu.

Ze punktu widzenia p. Wiślickiego jest cenny i daleki od poglądów sfer przemysłowo-handlowych w Zachodniej Europie, świadczą jego agresywne wystąpienia przeciwko zdobyczom społecznym warstw pracujących. P. Wiślicki jest zdecydowanym wrogiem 8-o godzinnego dnia pracy,

Kasy Chorych i innych ubezpieczeń społecznych, które zdaniem jego uniemożliwiają produkcję polskiej konkurencji z przemysłem zagranicznym. To samo wyczytaliśmy niedawno w artykułach p. Wańkowiaka, zamieszczonych w „Słowie”. Trąci to demagogią. Panowie ci zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że nasze prawnictwo socjalne jest zaledwie w słabym stopniu naśladownictwem ustaw, jakie obowiązują we wszystkich kulturalnych państwach europejskich. Reporter nasz we wczorajszym sprawozdaniu pominał jeden bardzo ciekawy szczegół. Otoż p. Wiślicki chętnie się tym, że studjował rewolucję francuską i wie, że chodziło tam o stosunek do mieszczaństwa i kwestię podatkową.

Słowa te, wypowiedziane przez przedstawiciela wielkiego kapitału są niezmiernie charakterystyczne dla przeżywanej obecnej chwili. Ponadto przemówienie p. Wiślickiego, świetne zarówno pod względem formy, jak i treści, miało jednak charakter przeważnie regacji.

Pan Wiślicki, jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kupiectwa krajowego, winien był wystąpić z programem gospodarczym i nakreślić linię, po której winna kroczyć polityka ekonomiczna państwa, jeśli przyczynić się ma do wydobycia kraju z obecnego chaosu. Jest to zresztą obowiązkiem każdego działacza społecznego, związanego w ten lub inny sposób z życiem gospodarczym kraju. Czas najwyższy przejść od bezpłodnej negacji, pokutującej w nas wszystkich, jako jednej z najbardziej ujemnych pozostałości ducha rosyjskiego, do pracy twórczej.

Nawiasem wreszcie dodać warto, iż godny pochwały jest iście patriotyczny apel ze strony prezesa miejscowego Związku Kupców Żydowskich p. Polaka do licznie zgromadzonego na sali kupiectwa, odnieść popierania rządu we wszelkich jego poczynaniach gospodarczych.

M. G-n.

## Z kraju i zagranicy.

### Z całej Polski.

**Komandor Young nie przyjechał.**

WARSZAWA, 14.X (Pat.). Powołując się na półoficjalne źródła, „Republika Łódzka” zamieszcza wiadomość o przyjeździe do Polski komandora Younga.

Polska Agencja Telegraficzna upozornała jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

**Parlamentarzyści francuscy we Lwowie.**

LWÓW, 13.X. (Pat.) Dzisiaj rano przybyła z Krakowa wycieczka parlamentarzystów francuskich, witana na dworcu przez przedstawicieli władz i społeczeństwa. Po śniadaniu wycieczka zwiedziła miasto. Dzisiaj wieczorem goście odjeżdżają ze Lwowa.

**Polsko-sowiecka konferencja kolejowa w Warszawie.**

W drugiej połowie b. m. zostanie zwołana w Warszawie konferencja kolejowa w sprawie unormowania ruchu osobowego i pospiesznego na linii Warszawa - Moskwa, przy czem będzie wzięta pod uwagę bezpośrednia komunikacja na tej linii.

**Dwie osoby zabite przez pociąg.**

Pobiąg osobowy № 1621, idący z Sarn do Równego, na pierwszym przejeździe od stacji najechał na powóz, w którym jechał podkomisarz Franciszek Remiszewski, st. przodownik Kazimierz Markuszewski i wczelnica starostwa sarneńskiego, Jan Popik, st. przodownik Markuszewski wyszedł bez szwanku. Zabite zostały również konie. Przyczyną wypadku było niezamknięcie szlabanu przez stróża kolejowego Kazimierza Kamińskiego, którego z polecenia sędziego śledczego aresztowano.

**Wybuch próbki w prochem w szkole pyrotechnicznej w Cytadeli.**

Ongdaj, w laboratorium pyrotechnicznym w szkole zbrojmistrzów, nastąpił wybuch podczas próby prochu, przy której był zajęty kapral Leszczyński i obecni trzej uczniowie Nagrzana próbka, zawierająca proch, wydobyto zapóźno z naczynia z olejem, w którym doprowadzono do wysokiej temperatury. Na skutek wybuchu kapral Leszczyński i trzej szeregowcy cndnieśli

obrażenia twarzy i ciała odłamkami szkła i wrzątkiem.

Pogotowie komendy miasta zabrakło podoficera do szpitala Ujazdowskiego, zaś trzy ofiary wypadku, mniej pokaleczone, po opatunku, zostało do miejsca.

### Z zagranicy.

**Rząd angielski przeciw propagandzie komunistycznej.**

LONDYN, 14.X (Pat.) Jak donosi „Daily Mail”, gabinet angielski rozpatrywał wczoraj sprawę propagandy komunistycznej i postanowił udzielić ministrowi spraw wewnętrznych wszelkiego poparcia w celu energicznego zwalczania propagandy komunistycznej.

**Budowa okrętów handlowych.**

Stocznie odeskie otrzymały od rządu sowieckiego zamówienie na budowę 6 ciu okrętów handlowych. Pierwsze dwa z zamówionych okrętów będą w najbliższym czasie oddane do użytku. (s. k.)

### Znów wizyta.

Pan nacelnik Swolkier, normalnie przysłał na pewne inwigilacje swoje „małe rybki”.

Obecnie czując się słabym na swojej pozycji i chcąc się uratować, albo osadzić na swym stanowisku „wielnego towarzysza pancernego” wysłał nam do Wilna podinspektora p. Snarskiego, znanego z poprzednich inwigilacji Marszałka Piłsudskiego. Dziwimy się, że tak ubogi Skarb Państwa, ma jednak tyle funduszy, żeby upoważnić p. S. do tak szalnych wydatków.

Angażowanie bowiem różnych typów do tak haniebnej funkcji, jak inwigilacja pierwszego bojownika o naszą niepodległość, pociąga za sobą kosztą na opłacenie różnych szumowin i chijen społecznych. Dziwimy się, że p. nacelnik Dworakowski, znany i ceniony prawnik oraz szef bezpieczeństwa na Z. Wileńską, nie wyciągnął dotąd pewnych konsekwencji z nieuprawnionych, a wysoce mu ubliżających „wizyt”.

Wierzmy mocno, iż p. Dworakowski, jako rzecznik polityki ministra Raczkiewicza - właśnie w całość bezpieczeństwa Z. Wileńskiej i poskromi działalność „arcsympatycznego gościa”.

## Piastowcy rozpatrują projekt sanacyjny.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w Sejmie odbywały się obrady kl. Piasta, których przedmiotem było rozpatrywanie projektu sanacyjnego, opracowanego przez specjalną komisję sanacyjną, w skład której wchodzi: Byrka, Kiernik i Szydłowski.

## Pożyczka Rotszyldów dla Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Dowiedujemy się, że układy z Wiedeńskim domem Rotszyldów o większą pożyczkę dla Polski, gwarantowaną państwowym monopolem spirytusowym, dobiegają końca.

W celu sfinalizowania rokowań, wyjechał wczoraj w południe do Wiednia, prezes dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski.

## Ciągnięcie loterii państwowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pierwszy dzień ciągnięcia pierwszej klasy 12-ej loterii państwowej dał następujące wyniki:  
30 tys. zł. — № 15054; 15 tys. zł. — № 5275; 5 tys. zł. — № 58812; 2 tys. zł. — № 20776 i 1 tys. zł. — № 29121.

## Przegląd prasy.

Sprawa rozwiązania Sejmu, jako jedynego sposobu wyjaśnienia sytuacji politycznej i stworzenia rządu demokratycznego nie schodzi ze szpalt pism stołecznych.

Rada Naczelną P.P.S. polecała nawet swej egzekutywie przystąpić do tej akcji i jednocześnie przygotowywać się do nowych wyborów.

„Robotnik”, oświetlając stosunek Sejmu do Rządu i odwrotnie, wypowiada kilka trafnych myśli również o stosunku społeczeństwa do Sejmu.

Dążąc do rozwiązania Sejmu nie kierujemy się wcale jakimiś nastrojami antysejmowymi. Wiemy, że istnieje u nas moda wymyślenia na Sejm, jako na instytucję przyspiewania mu wszelkich win i odpowiedzialności za wszystkie klęski. Krytyka parlamentaryzmu wyraża się u nas w najpiękniejszej formie „bezpartyjnego” niezadowolonia. Kto ma jakiekolwiek i o cokolwiek pretensje ogólniejszej natury, kreć nosom na Sejm. Grupy polityczne, które nie dotrwały do Sejmu, najstrożej oczywiście na Sejm pomstują. Kłasy posiadające niezadowolone są z „demokratyczności” Sejmu w ogóle. Biurokracja nie lubi kontroli Sejmu, a Rządy pozaparlamentarne winę swych niepowodzeń i ziej polityki chętnie zwałają na ciało prawodawcze. Nie mówimy już o bolszewikach z prawa i z lewa, którzyby zgładzić chcieli parlamentaryzm - jedni na rzecz monarchji, drudzy - na rzecz ustroju sowieckiego. A potem jest jeszcze demagogja, która swą nieudolność w pracy parlamentarnej stara się zastąpić antysejmowymi popisami.

Ciekawą jest charakterystyka obecnej sytuacji stronictw na terenie Sejmu.

W Sejmie widzimy zupełne rozprzężenie. Stosunki partyjne zupełnie się zmieniły od chwili wybrania tego Sejmu. Oprócz P.P.S., która w pełnej jedności, niezłomnie i bez żadnej szczyrby przeżyła cały ten okres, wszystkie inne stronictwa parlamentarne przeszły rozmaite ewolucje wewnętrzne lub w stosunkach wzajemnych. Prawica nie jest już wcale jednolita. „Piast” szuka tylko chytnych sposobów jakby się „odegrać” po swoich klęskach i utęć na błędach „Wyzwolenia”. „Wyzwolenie” przeszło przez kilka rozłamów i „radikalizm” stara się pokrywać wszelkie wady swojej parlamentarnej taktyki.

„Kurier Polski” podjął się niewdzięcznej roli moralizowania prasy za zbyt lekkomyślne, jego zdaniem, krytykowanie ministra skarbu.

Pismo to występuje przeciw systemowi pomniejszania najcięższych problemów i redukowania olbrzymiego zagadnienia obecnego kryzysu do zagadnienia wyłącznie personalnego.

System ten przedstawia obecne położenie gospodarcze jakgdyby we wkleśnięciu, pomniejszającym zwiędnięcie, a zatem przedstawia je w karykaturze. Karykatura ta wyobraża czasem pomnik ministra skarbu, który podjął się olbrzymiego dzieła naprawy finansów państwa w myśl życzeń całego społeczeństwa i wyobraża to społeczeństwo, dzięki temu wzniosłemu wysiłkowi, zamienione w dziadów. Pewien żartownis dorysował na karykaturze powyższej psa, który zajadał pomnik oszczędnego, komu, jak komu, ale szanując się prasie rolę psa, co na pomnikowe szczeka rzeczy, stanowczo odpowiadać nie powinna.

Jeśli już mowa o prasie, przyjmując rolę szczekającego psa, to warto wspomnieć o „Dzienniku Wileńskim” warczącym z przyzwyczajenia.

Pisząc o wiece niedzielnym w Sali Miejskiej, „Dz. Wil.” stawia i Bogu świadcze i djabłu ogarek, przynajmniej nam „laskawie” rację, że „przebieg wieceu nie był tak idylliczny”, a lasząc się po psiemu do „Słowa” wypisuje jakieś baniałyki o nosach rozbitych i bandytach. Chyba, że miał na myśli osobnika grożącego pewnemu oponentowi rewolwerem. Wiece takim razie zapytany „Dzien. Wil.” powinno być raczej skierowane do „Słowa”. Lecz warczenie nie zna logiki!

Bo inaczej, nie mogłaby się dziwić tępa głowina z „Dz. Wil.” temu co jest jasne jak słonce, że Twórca Armji Polskiej i Jej pierwszy Marszałek może uroczystość tylko zaszczyścić swą obecnością, w przeciwieństwie do „błękitnego generała”. Lecz jak to się mówi: ten pies, który szczeka, nie kąsa!

## Z Białorusi Sowietkiej

**Wojkow w Mińsku o stosunkach polsko-sowieckich.**

Nadzwyczajny przedstawiciel pełnomocny rządu S. S. S. R. w Warszawie, Wojkow w przejeździe przez Mińsk, w rozmowie z współpracownikami prasy mińskiej podkreślił z naciskiem, że stosunki polsko-sowieckie zaczynają wchodzić w tryb normalny.

**Przygotowania do bezpośredniej komunikacji z Polską.**

W związku z niedawno odbytą konferencją polsko-sowieckiej delegacji kolejowej, przybył do Mińska zastępca komisarza ludowego Kolem S.S.S.R. Celem przyjazdu jego jest zaznajomienie się z położeniem i stanem dróg kolejowych przy wprowadzeniu komunikacji bezpośredniej z Polską. (s. k.)

**Sowieckie dane statystyczne o urodzaju na Białorusi.**

W związku z „Dniem urodzaju” na Białorusi sowieckiej, Centralny Urząd statystyczny ogłosił tymczasowo dane co do urodzaju zboża i kartofli. Według tych danych, zboża w tym roku zebrano 100.982.000 pudów, a wiece o jedną dziesiątą więcej niż w roku ubiegłym, i 158.563.000 pudów kartofli, czyli o jedną piątą więcej niż w roku ubiegłym. (s. k.)

**Masowe pijaństwo na Białorusi Sowietkiej.**

Pisma mińskie podają ciekawą statystykę, wskazującą na masowe

pijaństwo. W ciągu ostatniego półrocza 1925 r. organa policji skonfiskowały na terenie Białorusi Sowietkiej 4,666 aparatów, wytwarzających samogonkę. (s. k.)

**„Robienie” Białorusi na gwałt.**

W ostatnich dniach rząd białoruski przystąpił z wielką energią do białorusinizowania urzędów, ludności i wojska. Wydana cały szereg instrukcji i odezw nawołujących do nauczenia się języka białoruskiego i uświadamienia narodowego.

## Przed Zjazdem Staroobrzędowców

Wczoraj rano zakończyło się w świątyni staroobrzędowców na Nowym Świecie uroczyste nabożeństwo z powodu święta Matki Boskiej, będące zarazem wstępem do mającego się dziś rozpocząć Zjazdu delegatów parafji staroobrzędowców z całej Polski. Zadaniem zjazdu jest opracowanie podstaw organizacji kościoła staroobrzędowego w Polsce, obrona reprezentacji prawnej ludności tego wyznania oraz uchwalenie szeregu postulatów jego dotyczących.

W zupełnionej świątyni, po zakończone nabożeństwie, miejscowy „duchowny nastawnik” p. Jakowiel wygłosił przemówienie, w którym witał przybyłych delegatów i nawoływał do przestrzegania zasad ich sta-

## NA MARGINESIE.

**Osołkowi w żłobek dano..**

Odbywał się w niedzielę wiec agrarjuszki, zorganizowany przez stojących przy „Słowie” męcznych pretorjanów! Murem stała przy latifundjach, może jakąś kolonijką obdarzą wnikawie wojewodów rycerzy sberciałków?

Pięknie, błech każdy się stara. Co to szkodzi kleddy nic nie pomoże?

Sympatycy znów „Kurzara”, jednego naprawdę demokratycznego pisma u nas, z natury rzeczy robią na wiece opozycje, narażając płuć i kości.

Wszystko w porządku. Tak być powinno. Ale... jest trzecie pismo. Cóż ma począć „Dziennik Wileński”? Wszak Encja popiera reformę agrarną, ku niespodzianemu zdumieniu obszarników, więc trzeba być przeciw agitacji „Słowa”. A znów jakże tu być z „Kurzarem”? Jednego zdania? Srodcze się spocił błędny redaktor endeckiego dziennika... ale wybrał szczęśliwie, nie bójcie się. Zrobił co mógł i umiał: Nawymyślał jednym i drugim... i zgodę.

rej religii, wskazując na to, że w Państwie polskim ludność wyznania staroobrzędowego ma możliwość swobodnego wyznawania swej wiary i pielęgnowania starych tradycji.

Odbyła się następnie procesja na nakoło świątyni, poczem gmina wyznałowa wileńska na czele z p. Pi-monowem podejmowała wszystkich bez wyjątku obecnych śniadaniem. Posiada ta „trapleza” szczególny charakter przez to, że podczas niej odczytują się głośno księgi święte i odbywają się śpiewy religijne!

Niezmiernie ciekawym był widok zebranych w świątyni staroobrzędowców, zachowujących typ wybitnie wielkorosyjski swoim zewnętrzny wyglądem. Są to wszystko potomkowie przybyłych tutaj jeszcze z czasów dawnej Rzeczypospolitej rodzin, których przesiedlowania ze strony ofajalnej cerkwi prawosławnej i władz państwowych rosyjskich zmusiły do emigracji z rodzinnej ziemi.

Znaleźli oni goście w dawnej Rzeczypospolitej i tu odtąd zostali, stając się wiernymi obywatelami przybranej Ojczyzny.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz państwowych: zastępca p. o. Delegata Rządu, p. Dworakowski, Nacelnik Wydziału Administracyjnego p. Rzewuski, Kierownik oddziału wyznaniowego w Delegaturze, p. Okulicz i Komisarz Rządu p. Wimbór, oraz przedstawiciele władz miejskich: p. Prezydent Bańkowski i p. Wiceprezydent Łokucjewski.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dziś o godz. 11-ej rano. K.

## S. p. Komisarz P. P. Józef Bronisław Banderski.

Dnia 13 brn. zmarł po dziewięciomiesięcznej chorobie śp. Józef Bronisław Banderski, Komisarz P. P., Komendant okręgowej Szkoły Pelicji Okr. Wileńskiego i porucznik rezerwy W. P. W zmarłym straciła Policja Państwowa jednego ze swoich najbardziej zasłużonych funkcjonariuszów wyższych, doskonałego wychowawcę żołnierza i oficera politycznego.

Polska straciła dzielnego swego obrońcę, Józef Bronisław Banderski bowiem jako oficer legjonowy, a potem Wojsk Polskich, walczył o byt niepodległy Polski, a za swe bohaterstwo odznaczony został parokrotnie krzyżem walecznych. Jako członek s. p. Józef Bronisław Banderski odznaczał się niezwykłą szlachetnością charakteru i taką szczerą dobrocią, że podwładni kochali go jak ojca.

Cześć pamięci człowieka głębokiego, szlachetnego i wielce dla Polski zasłużonego.

## Z prowincji.

**Otwarcie teatru w Grodnie.**

W ładnie odnowionym teatrze miejskim nasz dawny długoletni zespół wileński rozpoczął sezon przy szczerze napełnionej widowni. Grano koncertowo ostatnią nowość warszawskiego repertuaru „Spadkobierca” Grzymały Siedleckiego z powieści jego Samosek; Dyrektor Rychłowski, zona jego, p. Jasińska, Purzycki i Wyrwicz reżyserujący też sztukę, święcili rzetelny triumf witali i nagrodzeni rzeszemi oklaskami. Z Wilna otrzymał p. Dyr. Rychłowski i jego zespół depesze z życzeniami od p. Cz. Jankowskiego i p. H. Romer-Ochenkowskiej. Jak wiemy Grodno zawsze w tem (jak i w wielu innych rzeczach) od Wilna, postanowiło utrzymać swój teatr i to pozwoliło bezdomnej rzeszy artystów wileńskich znaleźć oparcie i teren do pracy, która oby jaknajlepsze dla rezultaty w każdym kierunku.



# KRONIKA.

Dziś—Teresy P.  
Jutro—Martyna i Gawła Op.  
**Czwartek 15 Październik.**  
Wschód słońca—g 6 m. 00  
Zachód „ —g. 4 m 43  
**Pogotowie ratunkowe.**  
Dominikańska 2, tel. 6.

### OSOBISTE.

— **Wyjazd gen. Rydza-Smigłego.** W najbliższych dniach generał dywizji inspek. I Armji Rydz-Smigły wyjeżdża do Paryża. (a. k.)

### MIJSKA.

— **Nowy podatek kwaterunkowy.** Magistrat m. Wilna ma zamiar w najbliższym czasie wprowadzić nowy 4 procentowy podatek kwaterunkowy. (l)

— **Nazwy miar metrycznych.** Wileński okręgowy urząd miar komunikuje: Na podstawie przepisu Głównego Urzędu Miar № 21. l. 576 1, nazwy miar metrycznych mogą być podawane w pełnym brzmieniu lub w skrócie przepisany, a mianowicie: kilometr km, tona t, kilolitr kl, metr m, kwintal kt lub q, hektolitr hl, decymetr dcm, mirjagram mrg, dekalitr dkl, centymetr cm, kilogram kg, litr l, milimetr mm, dekagram dkg, kwatka kka, mikron u, gram g, decylitr dcl, miligram mg, mililitr ml, hektar ha, karat kr, ar a, cektar ca.

Jednostki powierzchni lub objętości, których nazwa pochodzi od jednostek długości z dodatkiem przyrostnika kwadratowy wzgl. sześcienne, skracają się w piśmie przez uzupełnienie skrótu odpowiedniej jednostki długości wykładnikiem 2 względnie 3, np. m<sup>2</sup>, dm<sup>2</sup>, m<sup>3</sup>, cm<sup>3</sup>.

Skróty powinny być wykonane minuskułą bez kropki na końcu. (z)

— **Reparacja wag wozowych.** Wileński Okręgowy Urząd Miar informuje, że nie każdy koncesjonowany warsztat wagski posiada zezwolenie na wykonanie reparacji wag wozowych.

Wobec tego, od składających oferty na wykonanie reparacji tych wag, należy żądać okazania koncesji i przyjmować oferty tylko od tych monterów wagskich, w koncesjach których reparacja wag wozowych jest wymieniona. (z)

— **Zatarg dozorców z właścicielami domów.** Posiedzenie zwołane na dzień 13 bm. Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do rozpatrzenia zatargu między właścicielami domów, a dozorcami, nie doszło do skutku ze względu na żądania dozorców, na które nie chcą się zgodzić kamienicznicy. Dozorcy żądają wynagrodzenia miesieczniego w wysokości od 36 do 135 złotych miesięcznie, podczas gdy w roku ubiegłym umowa zbiorowa obejmowała wynagrodzenie w wysokości od 17 do 77 złotych miesięcznie. (a. k.)

— **Posiedzenie Urzędu Rozjemczego.** We czwartek dn., 15 bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu Sądu pokoju (ul. Adama Mickiewicza róg Ofiarnej) pokój № 248, odbędzie się posiedzenie Urzędu Rozjemczego do spraw mieszkaniowych. Na porządku dziennym 20 spraw o ustalenie podstawowego komornego. (l)

— **Ze szpitali miejskich.** W dniu 1 bm. na ewidencji szpitali miejskich znajdowało się 855 osób, z czego w szpitalu zakaźnym znajdowało się 178 osób, w szpitalu św. Jakóba 253 osoby, w szpitalu Sawicz 156 osób, w szpitalu żydowskim 154 osoby i w szpitalu dzieciennym 114 osób. (l)

— **Rozpoczęcie się zjazdu starobrzędowców.** W dniu 14 bm. o godzinie 10 rano rozpoczął się Zjazd przedstawicieli starobrzędowców z całej Wileńszczyzny i województwa nowogrodzkiego. (a. k.)

— **Ile wody zużyła miejska straż ogniowa.** W ciągu sierpnia br. podczas gaszenia pożarów miejska straż ogniowa zużyła 44,500 litrów wody, natomiast we wrześniu 20,250 litrów.

Co dowodzi, że pożary we wrześniu zmniejszyły się i to w dużym stopniu. (l)

— **Czas najwyższy uczynić tu porządek.** Na ul. Trockiej taki piękny napis przedstawia się oczom przechodniów:

„Towar samy lepszy — tani”, a niżej po rosyjsku „litografia Josif Minaker Wilno”.

Możeby tak Magistrat, który tak skrzętnie pilnuje, by podatek od sztydów był w czasie i w dostatecznej mierze pobrany, wydał zarządzenie, ochraniające nas od możliwości czytania podobnych dziwolągów. (l)

### ŻYCIE URZĘDNICZE.

— **Ustalenie na stanowiskach urzędników w urzędach wileńskich.** W wykonaniu art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17-go lutego 1922 r. (Dz. Ust. P. P. № 21 poz. 164) Ministerstwo Robót Publ. w porozumieniu z Radą Ministrów i Minist. Skarbu ustaliło w służbie państwowej następujących pp. urzędników Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie: inż. Bogusława Bosiakiego w V st. st. na stanowisko dyrektora dróg wodnych, inż. Jana Kołta w VII st. st. na stanowisko referendarza, Ignacego Łopatto w VIII st. st. na stanowisko technika wodnego, Witolda Rutkowskiego w VII st. st. na stanowisko referendarza, w VI st. st. na stanowisko Chororzewskiego w VI st. st. na stanowisko radcy budowlanego, inż. Stanisława Jelskiego w VI st. st. na stanowisko Naczelnika Wydziału, Ludwika Bajkowskiego w VIII st. st. na stanowisko księgowego, Ludwika Dutkiewicza w VIII st. st. na stanowisko skarbnika, inż. Stefana Niesułowskiego w VI st. st. na stanowisko inżyniera dróg wodnych, Józefa Rudnickiego i Pawła Nowakowicza i Ludwika Bieleckiego w VIII st. st. na stanowiska techników wodnych, inż. Jana Olechnowicza w VI st. st. na stanowisko inżyniera dróg wodnych, inż. Wincentego Tarnawskiego w VIII st. st. na stanowisko inżyniera dróg wodnych, Józefa Zakrzewskiego w VIII st. st. na stanowisko technika wodnego. (z)

### ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Koniec strajku betoniarzy.** Dnia 12 bm. został ostatecznie załatwiony zatarg między Chrześcijańskim Związkiem Zawodowym betoniarzy, a firmą „Kadem”, prowadzącą roboty kanalizacyjne i betoniarские na terenie m. Wilna. Wszystkie zobowiązania pieniężne zostały przez Magistrat m. Wilna pokryte.

— **Reorganizacja Okr. Komisji Ziemskiej.** Okręgowy Urząd Ziemski przystąpił w dniach najbliższych do reorganizacji Okręgowej Komisji Ziemskiej i w tym celu zwrócił się do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego pracowników rolnych o przedłożenie statutu związku oraz kandydatów, którzyby mogli wejść do Okręgowej Komisji Ziemskiej. Termin zgłoszenia upływa 20 b. m. (a. k.)

### SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata.** Władze sądowe zatwierdziły konfiskatę № 11 tygodnika litewskiego „Kielias”, zarządzoną przez Komisarza Rządu na miasto Wilno. (a. k.)

### ULITWINÓW.

— **10-lecie gimn. litew. w Wilnie.** Dnia 18-go b. m. litwini wileńscy obchodzili uroczystość 10-lecia swego gimnazjum. Wileńskie gimnazjum im. Witolda Wielkiego jest najstarsze spośród gimnazjów litewskich.

Na program uroczystości złożyły się: 1) Krótka historia gimnazjum, (wygłosi dyrektor gimn. Siksny). 2) Koncert.

### ZE SZKOLNICTWA.

— **Szkolne kasy oszczędnościowe.** Aby wpajać w młodzież szkolną zrozumienie potrzeby, i umiejętność oszczędzania, oraz zrozumienia wartości pieniądza, Ministerstwo W. R. i O. P. okólnikiem do Kuratorium Szkolnego Wileńskiego poleciło kierownikom szkół, po porozumieniu się z odnośnymi instytucjami, oraz przy ich pomocy, organizować szkolne kasy oszczędnościowe. (l)

— **Wydział drogowy w państw. szkole technicznej.** Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Wyz. Relig. i Oświecenia Publicznego, przy państwowej szkole technicznej w Wilnie zostanie w najbliższym czasie otworzony wydział drogowy. Wydział ten będzie szkołą zawodową typu średniego, i będzie miał za zadanie kształcenie sił technicznych, potrzebnych do wykonywania prac z zakresu robót drogowych, kolejowych i mostowych. Jednocześnie musimy zaznaczyć, że brak wymienionych sił technicznych na terenie okręgu administracyjnego Wileńskiego ogromnie daje się we znaki. (l)

— **Uniwersytet powszechny im. Ad. Mickiewicza w Wilnie** podaje do wiadomości, że wykłady naukowe z zakresu działań: pedagogicznych i przyrodniczych odłożone zostały na styczeń 1926 r. Zapisy zostały zamknięte.

O nowych zapisach w swoim czasie będą zawiadomienia.

### SPRAWY INWALIDZKIE.

— **Utrudnienia Izby Skarb w przy wypłacie rent inwalidom.** Zarząd Okręgowy Koła Związku Inwalidów wojennych w Wilnie, zwrócił się do Izby Skarbowej wydziału rent w Warszawie z zapytaniem, czem powodują się Izby Skarbowe przy wstrzymywaniu i zawieszaniu rent inwalidzkich. Zapytanie powyższe wysłane zostało na skutek wpływających zażaleń inwalidów, którzy bez względu na to, czy podlegają podatkowi dochodowemu pozbawieni są rent inwalidzkich. (s. k.)

### Z POCZTY.

— **Nowe połączenia telefoniczne i telegraficzne.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, że z dniem 2 października r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Ławaryszki pow. Wileńskiego; z dniem 6 października b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Barszty w powiecie Grodzieńskim, z dniem 9-go października b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Mścibów, powiatu Wołkowyskiego. (Pat.)

### Z KOLEI.

— **Sprawdzenie linii kolejowej.** W najbliższym czasie zwolna zostanie

nie specjalna Komisja Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, zadaniem której będzie sprawdzenie linii kolejowej, ewentualnie wzmocnienie toru, ze względu projektowanego uruchomienia kilku pociągów pośpiesznych. (s. k.)

### RÓŻNE.

— **Ulgi kolejowe dla kuracjuszy.** Ulgi kolejowe dla kuracjuszy, udających się do zdrojowisk krajowych również stosowane będą i w sezonie zimowym.

Wymienione ulgi wynosić będą 33 proc. ceny biletu powrotnego i przyznane będą tylko tym uzdrowiskom krajowym, które są czynne w sezonie zimowym. (l)

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

#### W Wilnie.

— **Uważać na kieszonienie.** Dn. 13.X o g. 10 m. 45 na rynku Stefankim skradziono portfel wraz z gotówką 60 zł. i 8 rub. sow. Marjanowi Teresie, zam. we wsi Derkućle, gm. Olkieniki, pow. Wileńsko-Trockiego.

— **Ujęcie podejrzanego o kradzież.** Dn. 13.X o g. 12 m. 45 została zatrzymana w hali miejskiej Anna Marciniewicz, zam. Dynaburska 40, która w dn. 12 b.m. ukradła złoty zegarek i teczke Teodorowi Pizniskiemu zam. przy ul. Zamkowej 6.

— **Benjaminowi skradli rower.** Dn. 13.X o g. 11 m. 30, Benjaminowi Kacelowi, zam. przy ul. W. Pohulanka 21, skradziono rower wart. 200 zł.

— Dn. 13.X o godz. 11 dokonano kradzieży różnej garderoby wart. 200 zł. na szkole Teofilu Ławrynowicz, zam. przy ul. Koszykowej 67.

— Dn. 13.X o g. 11 skradziono ubrania wart. 100 zł., Annie Wierszyło, zam. przy ul. Koszykowej 67.

— **Sara straciła kożę.** Dn. 13.X o g. 4 eJ Sarze Gold, zam. Kijowska 33, skradziono kożę wart. 20 zł.

— **Trup noworodka.** Dn. 13.X o g. 8 m. 30, dozorca domu nr. 1 przy ul. Końskiej, znalazł w bramie tegoż domu trupa noworodka płci żeńskiej w wieku nieustalonym. Którego następnie przesłano do szpił. św. Jakóba. Dochodzenie w toku.

— **Jak grzyby po deszczu.** Dn. 13.X o g. 19 w domu nr. 23 przy ul. Sierakowskiego znaleziono podziurkę płci żeńskiej w wieku około 6 tygodni, którego następnie przesłano do szpiłki im. Marji.

#### Na prowincji.

— **Znów spłonęła stodoła ze zbożem.** Dn. 10 b. m. o g. 3 m. 30 wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar we wsi Mała Potasznia gm. Lyntup sklej.

Spaliła się stodoła z tegorocznym zbożem na szkole Zubkowa Filipa. Straty wynoszą 11,265 zł.

### Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (Lutnia)** Gra w dalszym ciągu operetkę Stolza „Pajac” z udziałem uroczej p. Kramerówny, miłuchnej p. Kozłowskiej i p. Kosłńskiej, oraz znakomitego ułubieńca Warszawy p. Redego, arcy-komicznego p. Horskiego, niespożytej werwy p. Sempolińskiego, oraz pp. Zaremby, Brusikiewicz i Witowskiego.

Nadzwyczajne wykonanie poszczególnych ról i nader precyzyjna gra zespołu, budzi szczerą i nieklamany zachwyt publiczności. Taniec „Humpa-Humpa” w wykonaniu świetnej pary baletowej baletmistrza Bańkowskiego i prima baleriny Luby Wojłocznik dostraja się w zupełności do wysokiego poziomu artystycznego całości.

— **Cykl przedstawień popołudniowych** w Teatrze Polskim. Począwszy od soboty 17 b. m. Dyrekcja Teatru Polskiego rozpoczyna cykl przedstawień popołudniowych po cenach znizowanych, które odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę o godz. 4-tej pp.

Repertuar teatru zapowiada na sobotę najbliższą powszechnie lubianą operetkę Bromme „Najpiękniejsza z kobiet”, na niedzielę zaś — barwną operetkę Kalmana „Harbina Marica”.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

### Ruch wydawniczy.

— **Michalina Domańska. Matkęństwo** Zygmunta Kiełlicza. Powieść. Zamość. Zygmont Pomarański i Spółka. Oddziały w Warszawie, Krasnymstawie i Włodzimierzu.

Bardzo dobra aktualność. Powojenne stosunki i stadia. Kobiety wychowane przez wojnę i wykołone przez nią. Różne kurki zajmujące się medjumizmem, różne kobieca i mężczyźni, typ nowej kobiety Hanki, żony Kiełlicza, zbyt obawiającej, zbyt czulej, zbyt samotnej dla prawdziwego mężczyzny. Dobry tył Ryżki z Kresów i jej stosunek do Kiełlicza. Wszystko prawdziwe i dość smutne, dla kobiety chcącej być człowiekiem. Styl autorki prosty, nie silący się na modę, ale też nie morożony i nie rozlewki. Znajująca i dobra powieść.

## Rozmaitości.

### Co jest prawdą w języku dyplomacji.

Pewien dyplomata rosyjski starej szkoły, zapytany o to, jak można stwierdzić prawdę lub fałsz w oświadczeniach dyplomatycznych, odrzekł: „Ja ujmuję kwestję zupełnie prosto. Jeśli przysięgam na słowo honoru — kłamie bezwzględnie; ale jeżeli zapewnię, że to co mówię jest bezwarunkowo prawdą, — to, sowo honoru — mówię prawdę!” (w)

## Moody.

### Suknie na zimę.

Zima idzie już na dobre i, chociaż z zębem, trzeba pochować do szaf wszystkie lekkie i powiewne sukienki i włożyć cięższe suknie, chroniące przed chłodem. W tym roku młodka angielska wlna najbardziej jest noszona. Rozmaitości jej jest ogromna. Nie wyrabiano nawet dawniej tylu gatunków wlny, ani też tylu jej kolorów, zwłaszcza jasnych. Czarne suknie w dalszym ciągu nie majątki. Służą tylko do załoby, albo też mają barwę przybrania, które niemal całkowicie zacierają czarne tło. Najwięcej tej zimy noszony będzie kolor rdzawy, który wygląda bardzo efektownie i strojnie. Nie jest on jednak d. stosowany dla osób o ciemnej lub żółtawej cerze i dla tych modny jest drugi kolor — granatowy, od jasnego błękitu, aż do ciemnego granatu w fiolecie wpadającego.

Krój sukien — „cłoche” — zaczynający się niżej stanu i idący wokół sukni, albo też tylko mały cłoche z przodu lub po obu bokach.

Zeszłoroczne sukienki o prostej bardzo linii łatwo przerobić, wstawiając wachlarze, które też są noszone z boków lub na przódzie i kombinując je z innym materiałem, harmonizującym z kolorem sukni.

Codziennie sukienki przybera się haftem z wózków lub grubych jedwabi. Modne też bardzo są aplikacje ze złoczonej lub srebrnej skóry, które też doskonale nadają się na gładki kołnierzyk i mankiety.

Rękawy długie, u dołu zlekką rozszerzone, spodniczka zaś krótka jak dawniej.

### Giełda warszawska

z d. 14—X 25 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Belgia	27,42	27,49	27,5
Dolary	5,95	5,97	5,93
Holandja	241,20	241,80	240,60
London	29,05 1/4	29,13	28,98
Nowy York	5,98	6,00	5,95
Paryż	27,22 1/2	27,20	27,5
Praga	17,85	17,89	17,81
Wiedeń	84,60	84,81	84,39
Włochy	216 1/2	23,68	23,55
Szwajcaria	115,72 1/2	116,02	115,43
Stockholm	161,12	161,52	160,82
Kopenhaga	146,53	146,89	146,14
Funt ang.	25,25	25,32	25,19
Franki fr.	24,43	24,49	24,37

5 proc. poź. konwers. 43,50  
80% proc. Poź. konwers. 70  
Poź. kolej. 85—80—85  
Pożyczka zł. 382,72  
Poź. dolar. 64,00—64,75  
4 1/2% lisy z T. Kred. Z. przed. 16,70—16,45  
5% lisy z. warsz. przedw. 16,05—15,70  
4 1/2% warsz. przedwój. 13,25  
6% obligacje rubl. 15 i 16 r.— 8,25

Redaktor Józef Batorowicz.

### Dr. D Olszejko

**Choroby uszu, gardła i nosa**  
Jęgiellońska Nr. 9, m. 3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

### Zgubioną

ksiązkę wojskową na imię Adama Lipskiego wydała przez P.K.U. Wilno, unieważnia się.

### Osoba

w średnim wieku może zajmować się wychowaniem małoletni, dzieci, lub gospodarstw domow. albo też kuchnią w małej rodzinie ewentualnie pielęgniowaniem chorego, tu na miejscu czyli też na wyjazd. Antokolska ul. d. 54-a m. w Suterynie dla Radzikowskiej.

### Unieważnia się

zaświadczenie wojskowe Izraela Bibera, wydane przez P. K. U. Kolomyi 31.7. 1922.

### Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią przy ul. Kaziemierskiej d. 11 m. 1.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

## Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82  
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.  
Warunki najbardziej dogodne.

### Krzesła Wiedeńskie

w dużym wyborze od 6 zł. poleca  
**W. MOŁODECKI**  
ul. Wileńska Nr. 8.

### Wypożyczalnia Książnicy

## NOWOŚCI

Zawalnia 1.  
od 11 — 6. Kaucja 3 zł.  
Abonament 2 zł.  
Stale uzupełniana Lektu ra szkolna.

Jedynie źródło gdzie można nabyć **tanio, gwarantowane** obuw. wyrobów więziennych

jest firma „POL-BUT“  
Bonifraterska 10, tel. 496.

### Rutynowana

## Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiedomość ul. Montu-szki № 8 m. 4.

### W majątku

Rudki sprzedają się zimowe jabłka J. t. antonówki, szare i inne w ilości 2000 pudów. Władomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

### Chcesz osiągnąć

aksamitną gładkość i mleczną białość. Użyj specjalnie mydło z płótnem D-ra Ilnatowicza Mydło Pozłomkowe, które do ładnie oczyszcza naskórek i wydelikacja, o silnym zapachu pozłomek.

### Szanujący swój czas

## Biura Reklamowego w Wilnie

ul. Garbarska 1, tel. 82.  
w którym ogłaszający się znajdzie praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma pisać, w jakim miejscu umieścić itp.  
**Za poradę się nie płaci.**  
Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w **BIURZE REKLAM** ogłoszenia do wszystkich pism **polskich rosyjskich i żydowskich** codziennych i tygodniowych.

### Warunki najdogodniejsze.

Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłową w Informacyjną WILNO” kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.